

MAGDALENA JAHN

## ODZWIERCIEDLENIE ZWYCZAJÓW CHRZEŚCJAŃSKICH W SŁOWNICTWIE JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Niniejszy artykuł, napisany na podstawie dostępnych słowników i encyklopedii, stanowi próbę przedstawienia dziejów rosyjskich nazw niektórych zwyczajów chrześcijańskich związanych z największymi naszymi świętami.

W wielu wypadkach można określić pochodzenie danego wyrazu, niekiedy nawet podać w przybliżeniu moment jego przeniknięcia do języka staroruskiego, cerkiewnego redakcji wschodniosłowiańskiej. Niezwykle trudne jest jednak ustalenie, od kiedy słowo stało się nazwą zwyczaju chrześcijańskiego czy tradycyjnej potrawy obrzędowej. Nie zawsze bowiem zabytki piśmiennictwa oraz słowniki języka rosyjskiego dostarczają informacji o nowym znaczeniu słowa. Wiadomo np., że wyraz *Pascha* występuje już w *Ewangeliarzu Ostromira* z lat 1056-1057, w którym, jak to widzimy w odpowiednim fragmencie Ewangelii św. Jana, jest nazwą święta żydowskiego obchodzonego na pamiątkę wyjścia Żydów z niewoli egipskiej i oznacza żydowską wieczerzę paschalną (Srezn., s.v.)<sup>1</sup>. Sprawa się komplikuje, gdy chodzi o ustalenie, od jak dawna Rosjanie używają tego wyrazu na określenie święconego wielkanocnego. Zwyczaj i nazwa z nim związana były z pewnością wcześniejsze od najstarszych opublikowanych wzmianek na ten temat.

Znanym obrzędem wielkopiątkowym w prawosławnej Rosji jest wyniesienie całunu, płaszczycy<sup>2</sup>. Wyniesienie całunu przywodzi na myśl zwyczaj uroczystego przybierania w ciemnicy, stózowania i "obchodzenia" grobów wielkopiątkowych w Polsce. Jak pisze Z. Gloger, zwyczaj nawiedzania grobów Chrystusa upowszechnił się od wieków średnich w Polsce i na jej pograniczach (G., Enc. st., s.v.; por. też: B., Enc. st., s.v.).

W XIV w. przede wszystkim dla Rusi Zachodniej, nabierają znaczenia kontakty kulturalne z Polską. W tym też czasie, o czym świadczą datowane zabytko-

<sup>1</sup> Zob. wykaz skrótów na końcu artykułu.

<sup>2</sup> Tę spolszczoną nazwę można spotkać w pracach A. Brücknera. Por. *płaszcz*, w: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974.

we sukna zwane płaszczenicami, które można oglądać w muzeach na terenie ZSRR, upowszechnił się zwyczaj rosyjski. Być może jednak nie ma on związku z Polską, podobnie jak nie ma takiego związku obchodzenie grobów wielkopiątkowych w Kolonii. Możliwe nawet, że zwyczaj rosyjski jest wcześniejszy. W każdym razie starsze jest samo słowo *płaszczanica*, które było znane przed XIII w. Początkowo wyraz ten oznaczał płótno, w które, zgodnie ze zwyczajami panującymi w niektórych krajach, zawijano zwłoki przed złożeniem do grobu. W tekstach staroruskich, podobnie jak w zabytkach literatury kościelnej i religijnej tłumaczonych wcześniej w Bułgarii i przenoszonych na grunt ruski przez duchownych pochodzenia greckiego, *płaszczanica* to płótno, w które Józef z Arymatei owinął zdjęte z krzyża ciało Chrystusa. Wyraz jest z pochodzenia cerkiewizmem. Odpowiada greckiemu *sindón*. We współczesnych słownikach języka rosyjskiego nazwa odnotowywana jest tylko jako używana w obrzędzie cerkiewnym czworokątna tkanina z wizerunkiem złożonego do grobu ciała Chrystusa. Zapis w słowniku W. Dahla upoważnia do stwierdzenia, że synonimami rosyjskiego słowa *płaszczanica* są w tym języku pochodzące z greckiego wyrazy *sindón* oraz *sávan*.

U A. Brücknera spotykamy spolszczone *płaszczanica* jako słowo pochodzące od *płaszcz*, który z kolei został utworzony od *płast-* lub *płask-* za pomocą przyrostka *-j-* (cerkiewne *płaszt'* w związku z *płat* i z *płachta* (B., Sł. etym., s.v. *płaszcz*). Inni uważają, że *płaszczanica* wywodzi się pośrednio, poprzez *płaszcz*, od rosyjskiego *płotok* i polskiego *płaski* (Vas., s.v. *płaszcz*), i dlatego wysuwają przypuszczenie, że *płaszcz* był początkowo ubraniem ściśle przylegającym do ciała. Zupełnie nie przekonuje wywodzenie *płaszczanicy* od *płakat'* (Onasch, s.v.), zwłaszcza że jedynym argumentem przemawiającym na korzyść takiego stwierdzenia miałyby być legenda o łzach Matki Boskiej pozostałych na kamieniu, który został przywieziony przez krzyżowców z Efezu do Konstantynopola na początku XIII w. (loc. cit., s.v.).

Wielka Sobota w niektórych gwarach rosyjskich określana jest jako *krasilnaja* (Posł., s. 903), a więc ta, w którą się maluje, ozdabia. Zwyczaj barwienia jaj wielkanocnych jest prawdopodobnie tak dawny jak wprowadzenie wiary chrześcijańskiej.

Używane dziś nazwy rosyjskie pisanki i kraszanki W. Dahl uważał za synonimiczne (Tołk., s.v.). Podobnie A. Brückner traktuje polskie *pisanki* i *kraszanki* (B., Enc. st., s.v.). Zdaniem Z. Glogera różnica istnieje i polega na tym, że kraszanki są gładko pofarbowane, a pisanki "popisane", czyli ozdobione rysunkami (G., Enc. st., s.v.).

Polskie słowo *pisanka* jest niewątpliwie stare. Pochodzi od *pisany* i od *pisania*, musiało więc powstać w czasach, gdy *pisać* miało jeszcze pierwotne znaczenie rysowania (B., Sł. etym., s.v.). U Lindego *pisany* znaczy jeszcze 'malowa-

ny', 'upstrzony', i stąd pochodzi *pisanka*. Według Lindego słowo rosyjskie wywodzi się od *krasnyj* – 'ładny', 'malowany', i od *krasit'* – 'piększyć', 'krasnym i pięknym robić' (Linde, s.v. *krasa*, *krasić*).

Rosyjski wyraz *pisanka* mógłby równie dobrze być tworem rodzimym. Jego podobieństwo brzmieniowe i znaczeniowe do odpowiedniego słowa polskiego nie świadczy o polskim pochodzeniu. Pierwotne znaczenie czasownika *писаць* w językach słowiańskich jest powszechnie znane (B., Sł. etym.; Vas; Sz. E.; Sł. XVI; Sł. st.; Recz., s.v.). Podobnie rzecz się ma z rosyjskim *krasit'*, od którego pochodzi *krászenka*. Początkowo znaczyło ono: 'upiększać', 'barwić' (Vas.; Sz. E.; Sz., s.v.), tak jak i polskie *krasić* określane jako 'farbować', 'malować' (por.: Sł. st.; Sł. XVI, Linde; Recz., s.v.).

We współczesnych słownikach języka rosyjskiego hasel *pisanka* i *kraszienka* w ogóle nie ma.

A. Brückner słusznie uważa nasze *kraszanki* za słowo "ruskie". Pochodzenie słowa nie wskazuje, jak się wydaje, na pochodzenie samego zwyczaju.

Wincenty Kadłubek tak pisał w swojej *Kronice* z początku XIII w.:

"Polacy z dawien dawna byli zawistni i niestali, bawili się z panami swymi jak malowanymi jajami (pictis ovis)" – (G., Enc. st., s.v. *pisanka*). *Kronika* Kadłubka świadczy o tym, że nie tylko zwyczaj malowania jaj wielkanocnych był już w XIII w. powszechny w Polsce, ale i zabawa zwana "na wybitki" lub "w bitki", w której dwaj przeciwnicy uderzają swoje pisanki jedna o drugą, a który stłucze jajko przeciwnika, wygrywa takowe (G., Enc. st., s.v. *pisanki*). A. Brückner tę grę nazywa walatką i uważa, że była ona powszechna w Polsce dopiero w XV w. (B., Enc. st., s.v.). Bardziej przekonującym niż opis w *Kronice* Kadłubka dowodem na to, że zwyczaj mógł być przeniesiony z zachodu na wschód, a więc być może przez Polskę na Ruś, są wzmianki o malowaniu jaj w starożytności, które można znaleźć w dziełach Owidiusza, Pliniusza i Juwenala (G., Enc. st., s.v.).

Przepis na robienie pisanek zamieszczony w słowniku W. Dahla wygląda na zaczerpnięty z naszych polskich encyklopedii staropolskich. Najwięcej szczegółowych informacji można znaleźć u Z. Glogera, który pisze:

"Farbują jaja w brezylii czerwonej i sinej, w odwarze z łupin cebuli, z kory dzikiej jabłoni, listków kwiatu malwy, kory olszowej, z robaczków, czerwcem zwanych, w szafranie, w krokoszu itd. Rysują jajko rozpuszczonym woskiem, aby farba miejsc powoskowanych nie pokryła. [...] Upowszechnione desenie mają swe nazwy od wzorów i podobieństw, rysują więc w gałązki, w drabinki, w wiatraczki, w jabłuszka, w serduszka, w dzwonki, w sosenki, w kurcze łapki itd. Jako narzędzi do pisania używają szpilek, igieł, kozików, szydeł, słomek i drewniek (G., Enc. st.; B., st.; Tołk., s.v.).

Z Wielką Sobotą związany jest od wieków zwyczaj święconego, które jest uważane za tradycję niegdyś pogańską<sup>3</sup>.

U Rosjan święcone wielkanocne nazywa się *pascha*, w gwarach *paska*. Samo słowo, greckie i łacińskie, pochodzące z hebrajskiego *pesah* – "przejście" ma oczywiście w języku rosyjskim kilka znaczeń: jest to nazwa święta żydowskiego obchodzonego na pamiątkę wyjścia Żydów z niewoli egipskiej oraz nazwa chrześcijańskich Świąt Wielkanocnych. Trzecie znaczenie słowa rosyjskiego: słodka potrawa, rodzaj babki o kształcie piramidy, upieczonej z sera, jaj, rodzynek itd. (Srezn.; Tołk.; Ożeg.; Usz.; Sł. 17, s.v.), jest mniej znane. Tylko w jednym słowniku języka rosyjskiego została odnotowana *pascha* w znaczeniu święconego (Tołk., s.v.)<sup>4</sup>. W potocznej mowie Rosjan wyraz mógł być używany od XV w., gdyż prawdopodobnie wtedy dotarł na Ruś zwyczaj święcenia pokarmów wielkanocnych (por. G., Enc. st.).

Paschę ze słodkiego sera wypiekano w Rosji centralnej. Na północy święcono się głównie specjalne babki, a właściwie chleby wielkanocne z mąki pszennej, słodkie, pulchne, pieczone na maśle, jajach i mleku (Sł. 17, s.v. *pascha*). Chleb taki nazywa się po rosyjsku *kulicz*. Wyraz pochodzi od greckiego *kólliks* – okrągły lub owalny chleb (Vas.; Sz., s.v.). Słowo rosyjskie jest stare, zostało odnotowane m.in. przez Noersteta w 1780 r. oraz w słowniku akademickim z r. 1782 (Sł. 17, s.v.). Zwyczaj święcenia tego chleba jest znany z literatury rosyjskiej. Wspominają o nim m.in. Hercen, Gonczarow i Czechow (Sł. 17). Jest też do dziś w użyciu równie stare, odnotowane przez słownik akademicki w r. 1792 deminutivum od *kulicz*: *kuliczik* (Sł. 17). Na południu Rosji *kulicz* i *pascha* oznaczały to samo: było to słodkie ciasto drożdżowe z migdałami i rodzynekami (Tołk., s.v.).

Po rezurekcji w pierwszy dzień świąt wielkanocnych obchodzono w Rosji groby rodzinne na cmentarzach (Tołk., s.v. *pascha*). Sam zwyczaj w takiej czy innej formie jest znany w Europie. W średniowiecznej Polsce taczano jaja wielkanocne na grobach, a potem oddawano je dziadom i babom (B., Enc. st. oraz G., Enc. st.). Tego rodzaju obyczaje słowiańskie przypominają starożytne wiosenne stypy mogilne czy późniejsze wynoszenie na groby pokarmów dla biednych, przez wzgląd na pamięć i cześć dla zmarłych. Krakowska rękawka jest pamiątką tego zwyczaju naszych praojców.

Śmigus, zwany też dyngusem, uważany przez jednych za pozostałość z czasów pogańskich<sup>5</sup>, przez innych za zwyczaj niemiecki (B., Enc. st.; B., Sł. etym.; B.,

<sup>3</sup> Z. K o s s a k, *Rok polski*, Warszawa 1958, s. 62.

<sup>4</sup> Zob. też: W. T r z a s k a, L. J. E v e r t, J. M i c h a ł s k i, *Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1939, s.v., oraz B r ũ c k n e r, *Słownik etymologiczny*, s.v.

<sup>5</sup> K o s s a k, dz. cyt., s. 65.

Dz. jęz., s. 66), w Rosji nie był rozpowszechniony. W. Dahl odnotował jednak, że w Poniedziałek Wielkanocny oblewa się wodą tych, którzy w pierwszym dniu Świąt zaspali i nie byli na rezurekcji (Tolk., s.v. *Pascha*; Pośl., s. 903). O tym, że zwyczaj nie był powszechny, zdaje się świadczyć brak dlań osobnej nazwy.

Dla chłopów rosyjskich, podobnie jak w ogóle dla chłopów słowiańskich jako dla rolników, pogoda była bez żadnej przesady kwestią życia i śmierci<sup>6</sup>. Nic więc dziwnego, że ludowe przysłowia i porzekadła tak wiele mówią na ten temat. Wśród przysłów ludu rosyjskiego, które tematycznie są związane z okresem Świąt Wielkanocnych, dominują prognozy pogody i przepowiednie dotyczące urodzajów. Dużo jest także zwykłych przesądów. Tylko cztery przysłowia zanotowane przez W. Dahla informują o zwyczajach związanych z Wielkim Tygodniem i ze świętami wielkanocnymi. Jest w nich mowa o odwiedzaniu grobów zmarłych, o oblewaniu wodą w Poniedziałek Wielkanocny, o spożywaniu jagnięcia paschalnego oraz o zwyczaju wracania z nabożeństwa w Wielki Czwartek z zapalonymi świecami. Oto wspomniane przysłowia:

*Posle utrieni w pierwyj dien' Paschi chodiat christosowatsia s usopszimi, zarywajut jajco w mogiłu* (Pośl., s. 903);

*Kto prospit w pierwyj dien' Paschi zautrieniu, togo w poniedielnik obliwajut ili kupajut wodoj* (Pośl., s. 903);

*Kosti ot paschalnego jagniaty [...] zarywajut na niwie, czto by gradom nie biło* (Tolk., s.v. *Pascha*);

*Koli w czystyj czetwierok goriaszczije swieczy doniesieny ot stojanija domoj, to budiet urożaj jarowoj pszenicy* (Pośl., s. 903).

Ze Świątami Bożego Narodzenia w świecie słowiańskim są związane piękne zwyczaje wigilijne.

Rosjanie mają słowa *koleda* i *kolada*, pochodzące od polskiego *kolęda*, które prawdopodobnie weszło do języka staroruskiego za pośrednictwem białoruskiego i ukraińskiego. Słowo ma odpowiedniki we wszystkich językach słowiańskich (por. np.: ukraińskie oraz białoruskie *kolada*, czeskie *koleda*, bułgarskie *koleda* itd., Vas., s.v.).

Wyrazy słowiańskie niewątpliwie pochodzą od łacińskiego *calendae* – "pierwsze dni miesiąca". Kalendami zaczynał się każdy miesiąc, ale kalendy styczniowe były najważniejsze. Stąd *kolęda* znaczyło pierwotnie "nowe lato" (Linde, s.v.). Kalend greckich nie było, więc, jak słusznie stwierdza Linde, próby wywodzenia słowa z języka greckiego są nieporozumieniem. Istniał wprawdzie, o czym w żadnym ze słowników języka rosyjskiego się nie wspomina, a co odnotował nasz Linde, zwyczaj świętowania 24 grudnia, kiedy to był czczony Kolada czy Koleda, bożek kijowski, który był uważany za boga świata, jak Janus u

<sup>6</sup> K. M o s z y Ń s k i, *Kultura ludowa Słowian*, Warszawa 1967.

Rzymian (Linde, loc. cit.). O Kaledzie wspomina też Z. Gloger (G., Enc. st., s.v. *kołęda*). Biesiadowanie w przedchrześcijańskim Kijowie w dniach Kaledy nie miało, jak się wydaje, nic wspólnego z rzymskimi kalendami. Podobieństwo nazwy należy uznać za przypadkowe.

Rosyjskie słowa *kołęda* (z akcentem na przedostatniej sylabie) oraz *kolada* (z akcentem na ostatniej lub przedostatniej sylabie) miały znaczenie podobne do wyrażu polskiego. Był to więc: 1. zwyczaj ludowy chodzenia z szopką i przebierańcami, 2. podarek z okazji Bożego Narodzenia lub Nowego Roku, 3. pieśń związana tematycznie z okresem Bożego Narodzenia, początkowo o tematyce świeckiej, adresowana do przyjmującego gospodarza, później – o tematyce religijnej dotyczącej Bożego Narodzenia (Srezn.; Tołk., Sł. 17; Usz., s.v.). Prawdopodobnie w Rosji nigdy nie było tak powszechnego u nas już w średniowieczu<sup>7</sup> zwyczaju składania parafianom wizyt duszpasterskich w okresie Nowego Roku. W każdym razie żaden ze słowników języka rosyjskiego o tym nie wspomina. W Polsce już w XVI w. wizyty duszpasterskie zwane "chodzeniem po kołędzie" były zwyczajem starym, szeroko rozpowszechnionym (Sł. st., Sł. XVI, Linde; Enc. st., s.v.). W Rosji po kołędzie chodzili tylko kołędnicy (Tołk., s.v. *koleda*). Kołędowanie było zwyczajem powszechnym na Ukrainie. M. Gogol pisał: "Kołędować znaczy u nas w przededniu Bożego Narodzenia chodzić pod oknami i śpiewać pieśni zwane kołędami" (Sł. 17, s.v. *koładowar'*).

Rosyjskie słowo *koleda* ma jeszcze jedno znaczenie: "wigilia Bożego Narodzenia", "dzień poprzedzający święta Bożego Narodzenia". Znaczenie to posiada także słowo *kutja*, które jest również, o czym będzie niżej mowa, nazwą wschodniej potrawy.

Szereg przysłów ludu rosyjskiego wiąże się tematycznie z wieczorem wigilijnym oraz z okresem Świąt Bożego Narodzenia. Oto przykłady:

*Szła koleda iz Nowagoroda* (Tołk., s.v.);

*Na koledu dnia pribyło na kurinuju stupniu* (Tołk., s.v.).

Odwieczny zwyczaj każe w wieczór wigilijny wróżyć. Ludowe przepowiednie dotyczyły przeważnie plonów w następnym roku:

*Koli w kutju tropinki czorny, to urożaj na grieczu* (Pośl., s. 899);

*Koli w kutju niebo zwiezdisto – bogatj priptod skota i mnogo jagod* (loc. cit.);

*Na Roźdiestwo opoka – urożaj na chleb, niebo zwiezdisto – urożaj na goroch* (Pośl., s. 900).

Zazwyczaj jednak przysłowia te zawierają zwykłe przesady. Oto przykłady:

*Tkat' grieszno, nieszczastje ugodit w prazdnik* (Pośl., s. 899);

*Jesli na Roźdiestwo Christowo szjut, to w domie slepsz roditsia* (Pośl., s. 900).

<sup>7</sup> Por. też: A. J e l i c z, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie (wiek XIII-XV)*, Warszawa 1966.

Podobnie jak u nas, w Rosji kolędy były pierwotnie życzeniami powodzenia dla przyjmujących gospodarzy. Przytaczany przez W. Dahla przykład zdaje się świadczyć o tym, że Rosja południowa przejmowała ten zwyczaj od kolędników ukraińskich:

*Ja malenkij chłopczik, prinios Bogu snopczik, Christa wieliczaju, a was z prazdnikom pozdrawlaju* (Pośl., s. 900).

Kolędnicy rosyjscy mieli też zwyczaj upominania się o poczęstunek:

*Kiszku da nożku podajcie w wierchnieje okoszko* (Pośl., s. 900).

Ludowy kalendarz rosyjski jest wyłącznie chrześcijański. Nie zachowały się w nim nazwy świąt pogańskich. Kalendarz ten zawiera informacje o zwyczajach związanych z danym dniem. I tak np. pod 24 grudnia czytamy:

*Kolada. Kutja. Rozdiestwienskij ili pierwszy soczelnik*<sup>8</sup>.

*Swiat wieczor, nie jediat do zwiezdy* (Pośl., s. 899).

W innym miejscu w kalendarzu zanotowano, że post obowiązujący w tym dniu ma swoją nazwę: jest to *post rozdiestwienskij* lub *chołodnyj* (Pośl., s. 900).

Natomiast o 25 grudnia, o Świącie Bożego Narodzenia, dowiadujemy się, że jest to dzień, w którym:

*stawiat Christa, chodiat s wiertiepami, so zwiezdoj, gadajut ...* (Pośl., s. 900).

Chodzenie po kolędzie z szopką i z gwiazdą stanowi okazję do zbierania pieniędzy i żywności (Tołk., s.v. *koleda*).

W Wigilię Bożego Narodzenia potrawy były obrzędowe. Należała do nich znana i u nas na wschodzie kutia<sup>9</sup>.

Słowo *kutia* jest stare, pochodzi od greckiego *koukki'* (-on), liczba mnoga: *koukkia'*, co z kolei powstało z dawnego *kókkos* – 'ziarno' (Vas.; Sz. E.; Sz.; B., Sł. etym., s.v.). Z języka greckiego wyraz przeniknął do Słowian południowych i wschodnich. Najstarszy zapis słowiański pochodzi z *Kodeksu supraskiego* z XI w. Do języka staroruskiego słowo *kutja* weszło dość wcześnie. Jest ono znane z takich tekstów jak *Powiest' wriemiennych let* czy *Domostroj* (Srezn., s.v.). Do XVII w. wyraz miał jeszcze formę *kutija*, o czym świadczy zapis w *Leksykonie Polikarpowa* z r. 1704. W *Materiałach dla słowaria driewnierusskiego jazyka* odnotowano dwie formy: *kutija'* i *kutjá* (Srezn., s.v.).

Jak stwierdza W. Dahl, tylko "miejscami", przede wszystkim na Ukrainie, kutia stanowiła jedną z potraw wigilijnych (Tołk.; Usz., s.v.).

<sup>8</sup> Wigilia Bożego Narodzenia była "pierwsza", ponieważ uroczyste obchodzono w Rosji także wigilie innych świąt.

<sup>9</sup> Szczegółowe informacje na temat zasięgu, form i znaczeń omawianego słowa w gwarach polskich można znaleźć w zamieszczonym w niniejszym tomie artykule Jerzego Reichana pt. *Wyraz "kutia" w gwarach polskich*.

Na południu Rosji kutia z gotowanego ryżu lub pszenicy, z rodzynkami i z miodem, w cerkwi prawosławnej noszona do święcenia, była spożywana w czasie uroczystości pogrzebowych, podawano ją na stypach (Tołk., s.v.).

Zwyczaj łączenia spożywania kutii z określonymi obrzędami jest u Słowian bardzo dawny. F. Sławski pisze, że Słowianie jedli kutię na stypach, w czasie wypominków i przy wieczerzy wigilijnej, a u Słowian południowych i na Ukrainie był też zwyczaj składania jej na grobach dla uczczenia zmarłych (Sł., Sł. etym., t. III, s.v.).

Do języka rosyjskiego, podobnie jak do polskiego, o czym pisze F. Sławski (Sł., Sł. etym., s.v.), wyraz *kutia* wszedł dwiema drogami: na południu źródłem było ukraińskie *kutjá*, na północy białoruskie *kucja*. Na południu słowo wszedło przede wszystkim jako nazwa potrawy, w tym m.in. wigilijnej, na północy w znaczeniu dnia wigilijnego. W *Słowniku etymologicznym języka polskiego* F. Sławskiego czytamy, że na gruncie ruskim wyraz *kutia* oznacza już nie samą wieczerzę wigilijną, ale nawet wieczór czy dzień poprzedzający Boże Narodzenie, Nowy Rok i Święto Trzech Króli (Sł., Sł. etym., s.v.).

W zbiorze przysłów ludu rosyjskiego słowo *kutia*, o czym była już wyżej mowa, jest nazwą dnia poprzedzającego Boże Narodzenie (Pośl.; Tołk.). Do rosyjskiego języka literackiego wyraz wszedł przede wszystkim w znaczeniu tradycyjnej potrawy obrzędowej (Tołk.).

Od najdawniejszych czasów, co zaświadcza już *Domostroj*, na Wigilię Bożego Narodzenia wypiekano w Rosji placki na oleju konopnym, z cienko rozwałkowanego ciasta, zagiętego na brzegach. Placek taki nazywa się po rosyjsku *soczeń*. W staroruskim były *soczni*, ta właśnie forma liczby mnogiej została odnotowana przez *Domostroj*. Dziś w białoruskim jest *saczeń*. Widać w tym słowie wpływ obcy. *Soczeń* pochodzi od *sok*, a ten z kolei od staropruskiego *sotsoon* (Vas., s.v. *sok*). Z tego samego cienko rozwałkowanego ciasta robi się też maski na twarz, przez które o zmroku obserwuje się ulicę lub podwórze. Wygląd zewnętrzny pierwszego napotkanego przechodnia stanowi dla człowieka w masce podstawę do przepowiadania własnej przyszłości (por. Vas., s.v. *soczeń*).

Zaprezentowane przykłady, jako nieliczne, nie pozwalają na robienie szerszych uogólnień. Uprawniają jednak, jak się wydaje, do wyciągnięcia kilku wniosków:

1. Słownictwo rosyjskie związane tematycznie ze świętami chrześcijańskimi składa się głównie z zapożyczeń;
2. Przejmowaniu zwyczaju towarzyszyło zwykle przenikanie do języka nowego wyrazu czy wyrazów;
3. Zapożyczaniu nowych wyrazów towarzyszyło tworzenie nowych połączeń wyrazowych na wzór istniejących w języku sąsiadującego narodu słowiańskiego;



przykładem może być polskie *kolęda* i rosyjskie *koleda*, polskie *chodzić z szopką* i rosyjskie *chodit' s wiertepom*;

4. Przesady, o których informują rosyjskie przysłowia i porzekadła, są wspólne, europejskie. Lud rosyjski, jak się wydaje, ma ich więcej niż inne narody.

O zwyczajach chrześcijańskich w Rosji więcej można się dowiedzieć ze zbiorów przysłów i porzekadeł niż z niejednego słownika, zwłaszcza że te ostatnie wykazują tendencje do pomijania słownictwa dotyczącego życia religijnego<sup>10</sup>. Nieocenionym wprost źródłem informacji o tym słownictwie jest *Tolkowyj słowar'* Włodzimierza Dahla (Tołk.).

#### Wykaz skrótów

- |                |   |
|----------------|---|
| B., Enc. st.   | – A. B r ü c k n e r, <i>Encyklopedia staropolska</i> , Warszawa 1939.                        |
| B., Dz. jęz.   | – A. B r ü c k n e r, <i>Dzieje języka polskiego</i> , Lwów 1913.                             |
| B., Sł. etym.  | – A. B r ü c k n e r, <i>Słownik etymologiczny języka polskiego</i> , Warszawa 1974.          |
| G., Enc. st.   | – Z. G l o g e r, <i>Encyklopedia staropolska</i> , Warszawa 1958.                            |
| Linde          | – M. S. B. L i n d e, <i>Słownik języka polskiego</i> , t. I–IV, Lwów 1854-1860.              |
| Onasch         | – K. O n a s c h, <i>Liturgie und Kunst der Ostkirche in Stichworten</i> , Leipzig 1981.      |
| Ożeg.          | – S. I. O ż e g o w, <i>Słowar' ruskogo jazyka</i> , Moskwa 1981.                             |
| Posł.          | – W. D a h l, <i>Postowicy ruskogo naroda</i> , Moskwa 1957.                                  |
| Recz.          | – S. R e c z e k, <i>Podręczny słownik dawnej polszczyzny</i> , Wrocław–Warszawa–Kraków 1968. |
| Sł., Sł. etym. | – F. S ł a w s k i, <i>Słownik etymologiczny języka polskiego</i> , Kraków 1952 –             |
| Sł. XVI        | – <i>Słownik polszczyzny XVI wieku</i> , Warszawa 1966.                                       |
| Sł. 17         | – <i>Słowar' sowremennogo ruskogo literaturnogo jazyka</i> , t. I–XVII, Moskwa 1950-1965.     |
| Sł. st.        | – <i>Słownik staropolski</i> , Warszawa 1953 –  |

<sup>10</sup> Hasła *Pascha* nie ma w rosyjskich słownikach etymologicznych. Zostało ono pominięte także w wydany w r. 1984 słowniku wyrazów obcych (*Słowar' inostrannyh slow*, Moskwa 1984).

- Srezn. – I. I. S r e z n i e w s k i j, *Matieriały dla słowaria drierwieurusskogo jazyka*, t. I-III, Pietierburg 1893–1903.
- Sz. – N. M. S z a n s k i j, W. W. I w a n o w, T. B. S z a n s k a j a, *Kratkij etimologiczeskij słowar' russkogo jazyka*, Moskwa 1971.
- Sz. E. – *Etimologiczeskij słwar' russkogo jazyka*, red. N. M. Szanski, Moskwa 1963 –
- Tołk. – W. D a h l, *Tołkowyj słowar' žiwago wielikoruszka-go jazyka*, t. I-IV, St. Pietierburg 1903-1909.
- Usz. – *Tołkowyj słowar' russkogo jazyka*, pod red. D. N. Uszakowa, Moskwa 1935-1940.
- Vas. – M. V a s m e r, *Etimologiczeskij słowar' russkogo jazyka*, t. I-IV, Moskwa 1964-1973.

#### REPRÉSENTATION DES MŒURS CHRÉTIENNES DANS LE VOCABULAIRE RUSSE

##### R é s u m é

Le présent article se propose de passer en revue l'évolution des noms de quelques mœurs et plats traditionnels liés depuis des siècles aux fêtes de Noël et des Pâques, dans la mesure que l'ont permis des publications disponibles (principalement dictionnaires et encyclopédies). Ledit vocabulaire russe est constitué en grande partie d'emprunts d'autres langues, y compris les slaves.